



magura

BIULETYN MAGURSKIEGO PARKU
NARODOWEGO

nr 2 (16) KWIECIEŃ – CZERWIEC 2019
(egzemplarz bezpłatny)



W numerze:

Rzadkie ptaki
Beskidu Niskiego

32 lata Kamieniarzy
z "Magurycza"

Rozwijamy bazę
edukacyjną

W numerze:

Spotkania przy altanach

2

Rozwijamy bazę edukacyjną!

4

32 lata społecznej działalności
Stowarzyszenia Magurycz

5

O rzadkich i zagrożonych
ptakach Beskidu Niskiego

11

Przyroda mniej znana

15

Młody przyrodnik

16

Zdjęcie na okładce: Orzeł przedni,
autor: Grzegorz Leśniewski

Redaguje zespół:

Sławomir Springer – red. naczelny
Iwona Sochacka, Agnieszka Nowak,
Małgorzata Pichura, Ewa Wygonik,
Sławomir Basista.

Wydawca:

Magurski Park Narodowy
Krempna 59, 38-232 Krempna
tel./fax: 13 441 40 99, 13 441 44 40
e-mail: mpn@magurskipn.pl

Skład i druk: AGENT PR

Magurski Park Narodowy nie ponosi
odpowiedzialności za treść artykułów
i zdjęć osób trzecich.

Niniejszy materiał został opublikowany
dzięki dofinansowaniu NFOŚiGW.
Za jego treść odpowiada wyłącznie
Magurski Park Narodowy.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Spotkania przy altanach

Tekst i zdjęcia: Małgorzata Pichura
Zespół ds. Edukacji MPN

W pierwszych dniach maja wierzbowe altany w gminach otuliny MPN ożyły! I nie chodzi tylko o rozwijające się na nich zielone listki. Altany w Jaworzu, Bednarce i Grabiu stały się miejscem spotkań i przyrodniczych warsztatów. Tym razem w centrum zainteresowania znalazła się przyroda, która jest blisko nas. Pod okiem Agnieszki Bylicy wykonaliśmy prace pielęgnacyjne przy altanach – suche pędy zostały przycięte, a żywe, ubiegłoroczne gałązki zaplecione do filarów wierzbowych konstrukcji. Uczestnicy warsztatów pracowali także z wikliną, tworząc m.in. ozdobne kule, rybki czy podkładki na stół. „Warsztaty zoologiczne”, prowadzone przez pana Piotra Guzika, mocno angażowały najmłodszych uczestników. Dzieci z radością wierciły i wbijały gwoździe, by zbudować budki dla ptaków i hotele dla owadów. Również dla dorosłych było czasem zaskoczeniem, to że do zamieszkania w specjalnych budkach możemy zaprosić nie tylko ptaki, ale również inne, mniej znane





zwierzęta... „Warsztaty botaniczne” prowadzone przez panią Agatę Stadnicką – Futomę miały charakter spacerów, podczas których, oprócz samych nazw, poznawaliśmy budowę, szczególne cechy czy zastosowanie roślin, jako surowca zielarskiego. Lepiliśmy też „bomby” z nasion kwiatów łąkowych, ziemi i gliny. W międzyczasie, na ognisku już gotowała się woda na napar z suszonych kwiatów lipy – w tych pięknych okolicznościach przyrody smakował lepiej, niż kiedykolwiek. Finałem każdego z warsztatowych dni był „Wieczór opowieści”. Pani Joanna Sarnecka, przy akompaniamencie instrumentów, przywoływała mity i baśnie z różnych kontynentów, w których jednak zawsze odnajdywaliśmy coś, co jest bliskie również nam – tutaj.

Serdecznie zapraszamy na kolejne wydarzenia!
Oto skrócony harmonogram:

21 czerwca (piątek), godz. 15:00

Dzień przyrodniczych spotkań i warsztatów przy żywej altanie za budynkiem Gminnego Przedszkola w Dębowcu.

Zajęcia o wierzbie i wiklinie oraz warsztaty zoologiczne zostały zarezerwowane dla dzieci z Gminnego Przedszkola w Dębowcu. Wszystkich zainteresowanych – dorosłych i dzieci – zapraszamy na warsztaty botaniczne o godzinie 15:00 oraz wieczór opowieści o godzinie 17:00.

22 czerwca (sobota), godz. 11:00

Dzień przyrodniczych spotkań i warsztatów przy żywej altanie w Mszanie (gmina Dukla). Altana znajduje się za Domem Ludowym w Mszanie.

11:00 warsztaty zoologiczne

13:00 warsztaty wierzbowo-wiklinowe

15:00 warsztaty botaniczne

17:00 wieczór opowieści (przy akompaniamencie instrumentów)

19 lipca – Dzień przyrodniczych spotkań i warsztatów przy żywej altanie w Sękowej

20 lipca – Dzień przyrodniczych spotkań i warsztatów przy żywej altanie w Osieku Jasielskim

25 lipca – Warsztaty pt. „Lokalne tradycje pszczelarskie”

26 lipca – Warsztaty pt. „Tradycyjne ogrody przydomowe i zwiększanie ich roli dla dzikich zwierząt”

Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny, nie obowiązują zapisy. O szczegółach wydarzeń i o ewentualnych zmianach w programie informujemy na bieżąco w aktualnościach na stronie internetowej www.magurskipn.pl oraz oficjalnym profilu MPN na Facebook'u. Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego i pisania e-maili w sprawie warsztatów na adres: natura@magurskipn.pl.

Wydarzenia realizowane są w ramach dofinansowania z Funduszy Europejskich z projektu pn.: Realizacja programu edukacyjnego dla społeczności lokalnej Magurskiego Parku Narodowego Przybliżać Naturę (POIS.02.04.00-00-0101/16). Projekt współfinansowany jest ze środków krajowych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Rozwijamy bazę edukacyjną!

Katarzyna Pikunas, Justyna Sławniak
Zespół ds. Realizacji Projektów MPN

Rozwój Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego im. Jana Szafrąńskiego

Magurski Park Narodowy zaprasza wszystkich chętnych do zwiedzania w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym im. Jana Szafrąńskiego w Krempej nowych interaktywnych ekspozycji, które powstały w ramach projektu unijnego POIS.02.04.00-00-0034/16 pn. „Rozwój Ośrodka Edukacyjnego im. Jana Szafrąńskiego Magurskiego Parku Narodowego”. W ramach realizacji projektu zagospodarowano wolne przestrzenie na korytarzach, klatce schodowej oraz na zewnątrz budynku. Wystawy zajmują 3 piętra, każde z nich poświęcone jest innej tematyce, ale całość niejako spina dominujący w Parku gatunek drzewa jakim jest buk i jego siedlisko wraz z gatunkami charakterystycznymi dla buczyny karpackiej. Każdy zwiedzający za pomocą interaktywnych ekspozycji może dowiedzieć się wielu ciekawych informacji na temat gatunków i siedlisk charakterystycznych dla MPN, działań Parku oraz dziedzictwa kulturowego regionu. Na poziomie -1 odwiedzający zobaczyć mogą rozbudowany system korzeniowy buka „od dołu”, mogą też wejść do tradycyjnej, kamiennej piwnicy i posłuchać na temat zamieszkujących tego typu siedliska zwierząt. Na antresoli z kolei (poziom +1) przybliżono świat ptaków. Z antresoli można również zajrzeć do naturalnej wielkości gniazda orła przedniego. Najbardziej rozbudowany tematycznie jest poziom 0, który m. in. pokazuje nam świat orlika krzykliwego, będącego symbolem Magurskiego Parku Narodowego. Wszyscy odwiedzający mogą też zagrać w grę „Koło śladów”, zobaczyć wirtualny „Las nocą”, poznać charakterystyczne odgłosy i zapachy lasu. Mogą zajrzeć do czatowni, gdzie przy pomocy aparatów fotograficznych „podejrzą” zwierzęta sfilmowane przy pomocy fotopułapek.



Na zwiedzających czeka oczywiście wiele innych ciekawych, wartych zobaczenia, ekspozycji.

Nowa ekspozycja jest dostępna w trzech wersjach językowych – polskiej, słowackiej i angielskiej, jest również częściowo dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Powstała dzięki dofinansowaniu ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do zwiedzania!

Realizacja filmu przyrodniczo-edukacyjnego dla dzieci

W 2018 roku Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie sfinansował realizację filmu przyrodniczo-edukacyjnego o Magurskim Parku Narodowym, który skierowany jest do najmłodszych gości Magurskiego Parku Narodowego, ale nie tylko.

Do tej pory MPN nie posiadał żadnego filmu, który by w tak przystępny sposób opowiadał najmłodszym o przyrodzie, w szczególności o przyrodzie Parku. Intencją filmu było wytworzenie klimatu odkrywczej wyprawy, na którą przewodnik (pracownik Parku) zabiera grupkę dzieci. Zdjęcia do filmu wykonano w różnych środowiskach i w różnych porach roku, dzięki czemu uchwycono charakterystyczne zjawiska przyrodnicze. Pokazuje on najbardziej znane, ale także i unikatowe gatunki, które dzieci obserwują z różnej perspektywy i o których rozmawiają z przewodnikiem. Lektorem jest dziecko, a poziom tekstów dopasowano do młodszych odbiorców filmu, czyli do dzieci w wieku 5–12 lat. Wszystkie sceny nakręcono w Magurskim Parku Narodowym.

Wykorzystanie filmu w edukacji wczesnoszkolnej wspiera rozwój naturalnych potrzeb dziecka związanych z ciekawością świata, a jako dobrze znana im forma przekazu, film może być dodatkowym narzędziem do pracy z nimi. W sposób prosty i atrakcyjny, może zachęcić do głębszego poznawania tajemnic natury, a także być dobrym wstępem do samodzielnego poznawania przyrody w swoim własnym otoczeniu lub z rodzicami na wspólnych wycieczkach. Film – bezpłatnie – obejrzeć można w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym im. Jana Szafrąńskiego w Krempej, przy okazji zwiedzania Ośrodka. Zapraszamy!



32 lata społecznej działalności Stowarzyszenia Magurycz

Szymon Modrzejewski
Stowarzyszenie Magurycz

Wstęp

Przez wiele lat zastanawiałem się, po co właściwie są cmentarze? Odpowiedzi jest wiele: pamięć, rytuał, tradycja, szacunek, korzenie, tożsamość i..., jak pisał Mircea Eliade, przestrzeń otwarta pionowo, za pomocą której komunikujemy się ze zmarłymi. Tak czy inaczej cmentarze są w co najmniej równym, jeśli nie większym, stopniu dla żyjących ponieważ, jak zanotował Heinrich Böll w Irlandii, w latach 50. XX w., „cmentarze pełne są ludzi, bez których świat nie mógłby istnieć”. Cmentarze są też świadectwem różności i różnorodności narodów, społeczeństw, kultur, religii, a także pojedynczych ludzi.

Cmentarz to też terytorium żywych i umarłych społeczeństwa. To nie tylko sfera sacrum, ale także rewelacyjny przewodnik po przeszłości, której poznanie ma kapitalne znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości. Cmentarze mogą być *axis mundi* i *ima-go mundi* jednocześnie. Zadaniem hermeneuty jest pokazanie współczesnym zdobyczy obcych ludzi z różnych stron i innych czasów, zniesienie dystansu stwarzanego przez obcość, odrębność i inność,

1. Piaskowcowy nagrobek NN rozwarstwiony na 250 fragmentów, cmentarz bojkowski w Smolniku nad Sanem, VIII 1994, stan zachowania.



wytlumaczenie jego powstania. Także radzenie sobie z obojętnością wobec tego, co minione, z odrzucaniem dziedzictwa, niszczeniem dorobku przodków, pogardą, wstrętem, wrogością okazywaną innym kulturom.

Nigdy nie myślałem o filozofii ze specjalną atencją. Nie jestem hermeneutą, a kamieniarzem. Tyle tylko, że to, co robi Stowarzyszenie Magurycz, wpisane jest w istotę hermeneutyki. Filozofię zastępuje

1a. Stan w 2009, 13 lat po remoncie.



imperatyw wpływania na rzeczywistość, co wyraża się dbałością o kamienie, w których zapisana jest przeszłość i... przyszłość, a w ich dzisiejszej kondycji – także teraźniejszość. Ręczona dbałość to zwykła, fizyczna, rozumna praca – żmudna, wymagająca cierpliwości, czasami ciężka.

Tyle metafizyki i filozofii. Pora na rzeczywistość.

Działania

Od 32 lat Magurycz zabiega społecznie o kondycję sztuki sepulkralnej (związanej z kultem zmarłych), ale także małej (a bywa i większej) sakralnej architektury przydrożnej i śródpolnej, zwłaszcza tam, gdzie zabrakło naturalnych opiekunów, a więc na terenach, które dotknęły „repatriacje”, Akcja „Wisła”, Akcja H-T, ale także Holocaust.

Tym samym pracujemy głównie na cmentarzach ukraińskich, w tym bojkowskich i łemkowskich (choć część łemków nie czuje związku z kulturą ukraińską), wyznaniowo greckokatolickich, w Beskidzie Niskim, Bieszczadach, na Pogórzu Przemyskim i na Roztoczu Wschodnim. Pracowaliśmy na 105 cmentarzach greckokatolickich w blisko 90 miejscowościach, z których spora część już nie istnieje. Ich lista wykracza poza ramy tej publikacji. Społecznie wyremontowaliśmy blisko 2000 kamiennych nagrobków, przy czym wśród nich znalazły się i takie, które skleiliśmy z nawet 250 fragmentów. Do tej liczby dodać należy około 100 krzyży przydrożnych i śródpolnych, kilka kamiennych chrzcielnic, kilka kutych krzyży z nieistniejących cerkwi i jedną, murowaną z kamienia, kaplicę, zwaną „Kowalową” – w Balnicy, kamienne mury dzwonnicy w Polanach Surowicznych (działanie partnerskie), a nawet jedną drewnianą kostnicę – w Nowicy. Odbudowaliśmy także od podstaw, de facto zrekonstruowaliśmy, mury kaplicy „Na Hrabie” w Rajskim (działanie partnerskie).

83 ze wskazanych wyżej 105 cmentarzy leży w Beskidzie Niskim; na nich oraz we wsiach, w których są położone, wyremontowaliśmy w sumie ponad 800 kamiennych obiektów, głównie nagrobków, od Komańczy na wschodzie, po Nową Wieś koło Krynicy. To wszystko także z udziałem łemkowskich wolontariuszy, ale niestety bez jakiegokolwiek współpracy z organizacjami łemkowskimi. Za to często wspomagały nas społeczności lokalne, ale także Magurski Park Narodowy, jak choćby podczas prac przy wybranych nagrobkach na cmentarzach łemkowskich w Żydowskim i Ciechani.

Realizowaliśmy także na Ukrainie kilka własnych projektów, których osią była oczywiście realna ochrona kamiennej sztuki sepulkralnej, a to wszystko wraz z ukraińskimi wolontariuszami z organizacji partnerskich. Pracowaliśmy przy polskich, ukraińskich, austriackich i żydowskich nagrobkach w: Drohobyczu – na cmentarzu wielowyznaniowym, Podkamieniu – na cmentarzu „kozackim” i „dominikańskim”, czyli polsko-ukraińskim, Szargorodzie – na cmentarzach: polskim, ukraińskim i żydowskim starszym, Tarnawie Niżnej – na cmentarzu ukraińskim z polskimi także nagrobkami, Hucie Pieniackiej – na cmentarzu polskim, Tymkowie – na cmentarzu ukraińskim i żydowskim, Otrokowie – na cmentarzu ukraińskim z polskimi nagrobkami, Prytulivce – na cmentarzu ukraińskim i Szandrowcu – na cmentarzu ukraińskim. Chcieliśmy tam, podobnie jak w Polsce, pokazać, że pamięć nie ma narodowości, jest kodem kulturowym dla całej ludzkości i że nie działamy wybiórczo-selektywnie (dokonujemy wyborów, ale nie wedle klucza narodowego czy religijnego), że każdy nagrobek jest dla nas ważny. Przy czym przyznaję, że w naszej części świata dla co najmniej stu „Maguryczów” starczyłoby pracy.

Nieobce są nam cmentarze żydowskie. Najdłużej pracowaliśmy na kirkucie w Baligrodzie, bo przez aż sześć sezonów, remontując tam blisko 170 macew, ale i stawiając do pionu około 100 destruktywów, w istocie fragmentów nagrobków. Nadto pracowaliśmy przy wybranych macewach na kirkutach w Woli Michowej, Rybotyczach, Tymkowie i Szargorodzie (dwie ostatnie miejscowości leżą na Ukrainie), ale także wydobyliśmy i zabezpieczyliśmy blisko 40 macew z rzeki Bielcza w Jaśliskach, które użyte zostały przez polskich mieszkańców do budowy tamy. Macewy te, być może w tym roku, powrócą na cmentarz żydowski w Jaśliskach.

Nie omijamy także parafialnych cmentarzy niemieckich (w naszym wypadku ewangelickich) i tak remontowaliśmy wraz ze Stowarzyszeniem Adelfi nagrobki na takim cmentarzu w nieodległych od Ełku Mrozach. Remontowaliśmy też nagrobki na cmentarzu niemieckim w Makowej, gm. Fredropol, oraz wybrane nagrobki na cmentarzu niemieckim w Podlesiu (dawne: Reichau) koło Lubaczowa.

Poza pracą na cmentarzach polskich na Ukrainie mieliśmy okazję remontować nagrobki polskie i łemkowskie – sic! na cmentarzu w Devetinie, w Bośni i Hercegowinie. Miejscowość ta – zwana po polsku Dziewięcierz, a po ukraińsku Dewjatyr – zamieszkała była od lat 80. XIX w. do roku 1945 r. głównie przez emigrantów z Galicji, Polaków i Ukraińców.



2. Murowana z kamienia okrągła kaplica przydrożna z 1898, Grab, gm. Krempna, stan zachowania w 2007.



2a. Stan po odbudowie i rekonstrukcji chełmu, X 2015.

Stały tam dosłownie obok siebie kościoły i cerkwie. Kościół został rozebrany po repatriacji Polaków w 1945 r. Został cmentarz. Szacuje się, że w Bośni i Hercegowinie jest około 40 polskich cmentarzy.

W Gruzji zaś, w Tbilisi, remontowaliśmy społecznie kilkadziesiąt polskich nagrobków na wielowyznaniowym i wielonarodowym, a jednocześnie największym tam cmentarzu o wdzięcznej nazwie Kukia. Leżą tam Gruzini, Osetyńcy, Asyryjczycy, Ormianie, Rosjanie, Polacy, Włosi, Francuzi, a nawet Czesi.

Zaczęło się w poprzednim wieku i poprzednim ustroju

Beskid Niski, obok Bieszczadów, pozostaje głównym terenem naszych społecznych działań od 22 lat (na dawnej Łemkowszczyźnie w rozumieniu etnograficznym działamy od 1995 r.). Działania te mają zwykle formę dwutygodniowych obozów

wolontariackich, ale zdarzają się też działania jedno- czy parodniowe. Pierwszy taki obóz odbył się w Bieszczadach w roku 1987, na dwóch cmentarzach bojkowskich, w Bystrem i Michniowcu. Jego organizatorem był Stanisław Kryciński zwany „Stasinkiem”, znany, także miłośnikom Beskidu Niskiego krajoznawca. Akcja nazywała się „Nadsanie” i działała na cmentarzach przez 10 sezonów pod auspicjami Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej przy Towarzystwie Opieki nad Zabytkami. Naszym opiekunem, mentorem i nauczycielem był nieoceniony Janusz Smaza, konserwator dzieł sztuki specjalizujący się w konserwacji i restauracji rzeźby kamiennej i elementów architektury, dziś profesor. Miałem później przyjemność pracować z nim jako pomocnik z zespołu konserwatorskim przez kilkanaście lat, głównie na Ukrainie, Białorusi i Litwie, ale także w Turcji, głównie na polskich cmentarzach. Z „Nadsania” w roku 1997 wykiełkował Magurycz. Idea jest wciąż ta sama, zmieniły się zaś radykalnie metody. Dla przykładu: krzyże żeliwne, które



3. Piaskowcowy nagrobek NN, wykonany przez spółkę łemkowskich kamieniarzy z Bartnego, wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego kuł Wasyl Hracoń, cmentarz łemkowski w Grabiu, VIII 2006, stan zachowania.



3a. VIII 2006, montaż.

naprawialiśmy pod koniec lat 80. XX w. za pomocą płaskowników i śrub, dziś odwozimy do spawania, które jest trwalsze i daleko bardziej estetyczne. O środkach do hydrofobizacji kamienia mogliśmy wtedy tylko pomarzyć. Dziś mamy ich zapas w magazynie, który wystarczyłby na dwa tygodnie prac. Tych różnic jest znacznie więcej.

Ponieważ od 1988 r. byłem współorganizatorem obozów „Nadsania”, dziś oba te przedsięwzięcia sumują. W ciągu 32 lat odbyło się 88 odrębnych obozów – 12 „Nadsania” i 76 Stowarzyszenia Magurycz (nie wliczając w to działań parodniowych oraz przedsięwzięć partnerskich). Pierwszy obóz w Beskidzie Niskim odbył się w roku 1996 na cmentarzu łemkowskim w Nowym Łupkowie, drugi w 1997 na cmentarzu łemkowskim w Wisłoku Wielkim Górnym, w kolejnych latach na cmentarzach łemkowskich m.in. w Woli Wyżnej, Szklarach, Szczawnem, Polanach Surowicznych, Mszanie, Kotani, Nowicy, Regietowie Wyżnym, Grabiu, Ożennej, Radocynie itd.

Prezentowaliśmy nasze działania w formie wystaw i wykładów od Lwowa po Amsterdam i od Ełku po Tbilisi. Zostaliśmy wiele razy docenieni przez instytucje prywatne i zagraniczne, ale także władze woj. podkarpackiego. Co najmniej dwa stowarzyszenia wyposażyliśmy w zestaw wiedzy i umiejętności, dzięki którym od ponad dekady prowadzą one samodzielną działalność na cmentarzach. Co najmniej kilkaset osób wyposażyliśmy nie tylko w wiedzę i umiejętności, ale i wrażliwość na ochronę dziedzictwa kulturowego. Ogółem w pracach Magurycz wzięło udział około 1000 osób. Prowadzimy też działalność wydawniczą, której celem jest nie tylko udostępnianie naszej wiedzy, ale pośrednio także pozyskiwanie funduszy na naszą społeczną działalność. Jej efektem są pozycje popularyzujące i upowszechniające wiedzę o kamieniarstwie nie tylko na łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie, ale także Roztoczu Wschodnim, wiedzę na temat cmentarzy jako znaków kultury także. Nie wskazałem tu wszystkich form naszej



4. Wapienny nagrobek Marii Ohrodyk zmarłej w 1812, cmentarz prawosławny, Otroków, dunajewiecki rajon, chmielnicka oblast', Ukraina, stan zachowania w VIII 2012



4a. Stan po remoncie w VIII 2012.

5. Piaskowcowy nagrobek Erazminy Zdanowskiej zmarłej w 1868, cmentarz polski, Szargorod, Ukraina, stan zachowania w VIII 2010.



5a. Stan po remoncie w VIII 2010.



6. Piaskowcowy nagrobek Hryhoryja Ławrows'kiego, paroha w Mszanie, zmarłego w 1857, stan w trakcie montażu po wydobyciu elementów przewróconego nagrobka z ziemi, V 2005.

6a. Stan w 2013 po remoncie wykonanym w V 2005.



działalności, ponieważ to tylko lapidarna relacja z prac, które społecznie wykonali ludzie dobrej woli, nie zaś monografia Magurycz.

Najserdeczniej zapraszamy do zwykłej, żmudnej, raz lekkiej, a raz ciężkiej pracy z kamieniami na terenach, które pozostają w kręgu naszego zainteresowania, choć co do zasady, interesują nas wszystkie cmentarze, ale... nie można być wszędzie, zatem nasze działania skupiają się w Beskidzie Niskim, czyli na dawnej Łemkowszczyźnie, Bieszczadach, czyli dawnej Bojkowszczyźnie Zachodniej i Roztoczu Wschodnim. Jesteśmy otwarci także na współpracę.

Na cmentarzu człowiek wie, że żyje!

Stowarzyszenie Magurycz, Nowica 13,

38-315 Uście Gorlickie

Kontakt: strona fb Magurycz,

szymon@magurycz.org,

Tel: 18-351-63-45 lub 600-688-811

Niemogących wesprzeć naszych starań pracą prosimy o wsparcie.

Konieczny tytuł wpłaty:

DAROWIZNA NA DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWĄ.

Nr konta:

PKO BP 52 1020 1026 0000 1102 0118 9554

O rzadkich i zagrożonych ptakach Beskidu Niskiego

dr Tomasz Wilk,
Ogólnopolskie Towarzystwo
Ochrony Ptaków

Łagodne wzgórza Beskidu Niskiego, w lecie zasnuwane mgłami, jesienią mieniące się kolorami, są jednym z najbardziej urokliwych zakątków polskiej części Karpat. Jednak oprócz pięknych krajobrazów, to również dom dla wielu rzadkich i zagrożonych zwierząt, w tym ptaków. Co sprawia, że Beskid Niski, mimo że nie jest niedostępny jak Bieszczady, czy tak wysoki jak Tatry, dla wielu gatunków jest najważniejszym miejscem występowania w skali całego kraju? Kluczem niezwykłego bogactwa przyrodniczego tego obszaru jest krajobraz kulturowy, będący mozaiką rozległych, miejscami dobrze zachowanych lasów, a także terenów otwartych.

Niezwykłe miejsce

Dość duże zróżnicowanie siedliskowe, a także rozległość tego pasma górskiego, sprawia że na obszarze Beskidu Niskiego spotkać można ok. 200 gatunków ptaków, z czego ok. 130 wyprowadza tutaj lęgi.

Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje duża grupa gatunków rzadkich. Wykazano tu występowanie aż 35 gatunków z załącznika I Dyrektywy ptasiej (zagrożonych w skali Unii Europejskiej), z czego 26 jest lęgowych, a także 10 gatunków umieszczonych w Polskiej czerwonej księdze zwierząt (a więc zagrożonych wymarciem w skali kraju). Potwierdzeniem niezwyklej roli, jaką obszar ten pełni dla ptaków, jest ustanowienie tu wielu form ochrony obszarowej. Wśród nich, oprócz koronnego obszaru, którym jest Magurski Park Narodowy, wymienić można tzw. obszar „ptasi” Natura 2000 „Beskid Niski”, który dedykowany jest ochronie ptaków. Ze względu na siedliskową specyfikę tego obszaru, najcenniejsze ptaki można podzielić na gatunki leśne, gatunki dwu-srodowiskowe – wymagające obecności zarówno lasów, jak i terenów otwartych, oraz gatunki łąkowe. Zapoznajmy się z najciekawszymi z nich.

Wśród lasów

Lasy zajmują ok. 75% obszaru Beskidu Niskiego, a znaczna część tutejszych drzewostanów zachowała jeszcze charakter zbliżony do lasów naturalnych. Dostępność drzew starych, zróżnicowana struktura wiekowa i gatunkowa, a także obecność martwych i zamierających drzew, to czynniki które sprawiają, że nawet gatunki wyspecjalizowane siedliskowo mogą znaleźć tu miejsce dla siebie. Specyficzną cechą magurskich lasów, odróżniającą je od lasów innych karpaccich pasm górskich, jest przeważający udział drzewostanów liściastych (głównie buczyn),



Beskid Niski



Beskid Niski



Gąsiorek

a także prawie zupełny brak świerka. Taki układ siedlisk sprawia, że to właśnie gatunki związane z lasami liściastymi są szczególnym wyróżnikiem Beskidu Niskiego. Wśród cennych gatunków leśnych z pewnością wymienić należy dzięcioły, które dość licznie zasiedlają tutejsze lasy, a na szczególną uwagę zasługują te wymienione w załączniku I Dyrektywy ptasiej – dzięcioł biało-grzbiety, trójpalczasty, zielonosiwy, średni i czarny. Populacja tego pierwszego gatunku, licząca ok. 300 par lęgowych, jest największą w Polsce! Ważną grupą ptaków zasiedlającą tutejsze lasy są również sowy. Beskidzkie lasy słyną przede wszystkim z występowania puszczyka uralskiego – tutejsza populacja licząca ok. 300–400 par lęgowych również jest najliczniejszą w kraju, a osiągnięte tutaj zagęszczenia uznawane są za jedne z najwyższych w Europie! Do rzadkich gatunków sów występujących w magurskich lasach należą również puchacz, włochatka oraz sóweczka, jednak ze względu na preferowane przez nie siedliska, ich liczebność w tym obszarze nie osiąga wysokich wartości. Wszystkie te sowy zagrożone są nie tylko w skali Unii Europejskiej, ale także wymienione w Polskiej czerwonej księdze zwierząt. Jednym z najmniej znanych ptaków leśnych tej części Karpat jest jarząbek. Mimo, że dość powszechnie zasiedla tutejsze lasy, szczególnie drzewostany mieszane w dolinach potoków, to ze względu na skryty tryb życia, niełatwo o jego spotkanie. Do ptaków, którymi mieszkańcy



Muchołówka mała, fot. Grzegorz Leśniewski

Beskidu Niskiego mogą się szczycić należą również niektóre drobne ptaki leśne, których śpiew umila nam letnie poranki. Na szczególną uwagę zasługują dwa gatunki muchołówek – mała i białoszyja. Dość licznie zasiedlają przede wszystkim buczyny, a ich tutejsze populacje również należą do najliczniejszych w kraju.

Dwuśrodowiskowo

Do wyjątkowo cennych ptaków należą również te, które wprawdzie zakładają gniazda w lasach, jednak do przetrwania potrzebują też terenów otwartych, gdzie zdobywają pokarm. Takie dwuśrodowiskowe gatunki znajdują w Beskidzie Niskim wręcz wymarzone warunki do bytowania – rozległe tereny otwarte będące w dużej mierze pozostałością po terenach gospodarowanych przez łemków, wyraźnie



Puszczyk uralski

wyróżniają ten region spośród innych pasm górskich polskiej części Karpat. Obszar ten ukochał jeden z najbardziej charyzmatycznych polskich ptaków – orzeł przedni. Nie jest liczny – spotkać można tu ptaki z 6–7 par lęgowych. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że w całym kraju gniazduje zaledwie ok. 30 par tego niezwykle rzadkiego gatunku, oznacza to, że co piąty orzeł przedni w naszym kraju jest mieszkańcem Beskidu Niskiego! Znacznie częściej na tutejszym niebie wypatrzeć można mniejszego krewniaka orła – orlika krzykliwego. Jego populacja zasiedlająca Beskid Niski liczy 160–180 par lęgowych i jest największą w naszym kraju! Jest to jeden z powodów, wybrania właśnie tego gatunku na symbol Magurskiego Parku Narodowego. Również populacja bociana czarnego, licząca ok. 30–40 par, należy do największych w Polsce. Ten nieco mniej znany od swojego białego krewniaka gatunek, chętnie zasiedla dojrzałe drzewostany w pobliżu terenów otwartych. Żeruje głównie w miejscach podmokłych, dolinach potoków i rzek, coraz częściej także w pobliżu osad ludzkich. Do dwuśrodowiskowych, rzadkich i zagrożonych gatunków, należą też takie ptaki jak trzmiełodaj, lelek czy drozd obrożny, jednak ich tutejsze populacje nie są duże.

Co w trawie piszczy?

Również rozległe tereny otwarte Beskidu Niskiego, zajmujące ok. jednej czwartej obszaru, są miejscem występowania bogatego zespołu ptaków. Dominują wśród nich gatunki pospolite, jednak i tu można



Jarząbek, fot. Grzegorz Leśniewski

spotkać prawdziwe ornitologiczne perełki. Jedną z nich jest z pewnością derkacz, najchętniej zasiedlający ekstensywnie użytkowane łąki. Jego populacja licząca co najmniej kilkaset par lęgowych jest jedną z liczniejszych w kraju. Mimo wysokiej liczebności niezwykle trudno o spotkanie z tym skrytym gatunkiem o nocnej aktywności. Jego obecność najłatwiej stwierdzić w ciepłe letnie wieczory – zdradza go dochodzący z łąk, mechaniczny, twardy głos – „kreks, kreks”. Znacznie łatwiej spotkać innego mieszkańca łąk – gąsiorka. Jest on zarówno w Polsce, jak i w Beskidzie Niskim wciąż dość pospolity, choć wyraźny spadek liczebności w Europie Zachodniej sprawił, że umieszczono go w załączniku I Dyrektywy ptasiej, jako gatunek zagrożony w Unii Europejskiej. Podczas spacerów beskidzkimi łąkami z pewnością go wypatrzymy, siedzącego na śródpolnych krzewach, czatującego na ofiary. Wśród innych, cennych ptaków zasiedlających tereny otwarte wymienić można dobrze znanego bociana białego, skrytą jarząbatkę, a także turkawkę, wpisaną ostatnio na listę gatunków zagrożonych globalnie. Należy podkreślić, że przetrwanie wszystkich tych ptaków zależne jest od utrzymania otwartego krajobrazu Beskidu Niskiego, a więc kontynuacji ekstensywnych praktyk rolnych.

Zmiany

Beskid Niski to miejsce niezwykle – krajobrazowo, historycznie i przyrodniczo wyróżniające się na mapie Polski. Dla wielu opisanych powyżej gatunków

ptaków, region ten stanowi najważniejszą ostoję w Polsce. Czy są one tu bezpieczne? Beskid Niski się zmienia, a wraz z tymi zmianami pojawiają się zagrożenia dla przyrody ożywionej tego obszaru. Z pewnością najważniejsze z nich dotyczą terenów otwartych. Lokalny zanik ekstensywnego użytkowania, w innych miejscach jego zbyt duża intensyfikacja, a przede wszystkim duża presja związana z zabudową terenu, sprawiają, że ptaki łąk i pól są szczególnie zagrożone. Sygnałem to potwierdzającym jest obserwowany ostatnio spadek liczebności orlika krzykliwego – herbowego ptaka Magurskiego Parku Narodowego. Sytuacja gatunków zasiedlających lasy jest bardziej stabilna, jednak przyszłość gatunków najbardziej wymagających siedliskowo również wymaga podejmowania działań wspierających utrzymanie i odtwarzanie lasów o cechach zbliżonych do naturalnych.

Występowanie takich gatunków jak orzeł przedni, orlik krzykliwy, puszczyk uralski, czy dzięcioł biało-grzbiety może być powodem do dumy dla lokalnych mieszkańców. Ale oznacza również odpowiedzialność – przetrwanie tych gatunków w skali kraju, w dużej mierze zależy od tego, jak radzić sobie będą ich tutejsze, beskidzkie populacje. To, czy nad magurskim niebem wciąż będzie można zobaczyć orła przedniego, zależy od nas wszystkich...

dr Tomasz Wilk
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków
Zespół Projektów Zewnętrznych
tomasz.wilk@otop.org.pl

Przyroda mniej znana

Tekst i zdjęcia Sławomir Springer

Rysunki Małgorzata Pichura

Koślaczek samczy czy samiczy?

Jest taka orchidea, czyli storczyk, która ma 2, niemal zaprzeczające sobie nawzajem nazwy, to koślaczek samczy, zwany również koślaczkiem samiczym. W najnowszej klasyfikacji naukowej zwie się *Anacamptis morio*. Roślina występuje na niektórych łąkach i pastwiskach w Magurskim PN i jego otulinie. Jest jednym z około 50 gatunków orchidei naturalnie rosnących w naszym kraju. Roślina nie wytwarza nektaru, a zwabia zapylające ją owady, głównie trzmiele, imitując wyglądem pojedynczego kwiatu kwiaty roślin miododajnych. Kolor jego kwiatostanów jest zmienny, od blad różowego, po fioletowo-czerwony. Jeszcze w XX wieku nie był w Polsce rzadki, występował na około trzystu stanowiskach, z czego w Karpatach na około siedemdziesięciu, jednakże ostatnie badania terenowe potwierdziły jego występowanie tylko na około sześćdziesięciu stanowiskach, z czego w Karpatach na kilkunastu. W świetle dostępnej wiedzy (Piątek niepubl. za Bernacki, Sochacki 2014) prawdopodobnie największe jego stanowisko znajduje się we wsi Polany, koło Kremnej. Na ekstensywnie użytkowanej łące pracownicy MPN wiosną doliczyli się ponad 800 kwitnących okazów! Takim sposobem użytkowania łąk jest najlepszą metodą jego ochrony. Storczyk samczy jest gatunkiem ściśle chronionym, w Polskiej czerwonej księdze roślin (2014) posiada status gatunku zagrożonego, a na polskiej



czerwonej liście (2016) krytycznie zagrożonego. Co do jego nazwy, to według witryny atlas-roślin.pl, Krzysztof Kluk, żyjący w XVIII wieku ksiądz, pasjonat botaniki, "wybierając nazwy polskie kierował się dawniejszymi pracami. Epitet gatunkowy *morio* nie jest związany z płcią, oznacza głupka, błazna. Jednak w dawnej literaturze rozróżniano też w ramach *Orchis morio* dwie formy: *Orchis morio femina* (żeński) odpowiada *Orchis morio* we współczesnym ujęciu



i formę *Orchis morio mas* (męski) która odpowiada współczesnemu *Orchis mascula*.

Orzesznica leszczynowa

Ten piękny, mały gryzoń, o nocnym trybie życia, żywi się przede wszystkim orzechami laskowymi, a tych w MPN i okolicy nie brakuje, gdyż rodząca je leszczyna lub, jak tutaj się mówi, laska obficie porasta młode lasy rosnące na obszarach dawnych łąk i pastwisk, oraz mniej licznie wewnątrz starych lasów. Orzesznica występuje prawie w całym kraju, ale



najliczniej na południowym – wschodzie. Ma barwę jasno – brązową, a od spodu kremową. W ramach rodziny popielicowatych jest spokrewniona z popielicą i koszatką i podobnie jak one, ściśle chroniona. Popielicowate cechują się między innymi długim, puszystym ogonem niespotykanym u szerzej znanych myszy czy norników. Orzesznica buduje 2 rodzaje gniazd – jedno jest kryjówką dzienną, a w drugim dwa razy w roku wyprowadza kilkoro młodych. Wyjątkowo można ją spotkać za dnia, szczególnie jesienią, gdy intensywnie żeruje, by zgromadzić zapasy tłuszczu na zimę. W październiku zapada w hibernację, która trwa do kwietnia; zakopując się uprzednio w gniazdkach pod liśćmi i korzeniami i obniżając temperaturę ciała nawet do 1 stopnia Celsjusza. Podczas snu zimowego orzesznice oddychają tylko raz na minutę. Gniazdko zimowe niekiedy muszą pomieścić kilka osobników, które śpią ciasno przytulone do siebie. W okresie silnych mrozów wiele orzesznic ginie.

